

**Przeciw globalnemu kapitalizmowi!**

# Pracownicza Demokracja

Grudzień 2016

Nr 199 (252)

Cena: 2 zł

**W numerze:**

- \* Militaryzacja po polsku
- \* Związki zawodowe
- \* Stop "reformie" edukacji
- \* Samobójstwa w Polsce
- \* Zmiany klimatyczne
- \* Fidel Castro 1926-2016
- \* *Ja, Daniel Blake* Kena Loacha
- \* Faszizm precz z ulic i szkół!

# Walczymy z PiS-em, ale nie wpadajmy w łapy liberałów

**Z nimi...**



19.11.16 Ponad 50-tysięczna manifestacja ZNP. (Patrz s. 3-4)

**...a nie z nimi**



Grzegorz Schetyna i Ryszard Petru

# Dlaczego Trump wygrał? s. 6-7

# Militaryzacja po polsku

**Militaryzacja w Polsce ma różne oblicza. Z jednej strony wiąże się z budowaniem amerykańskich baz. Już w styczniu 2017 r. mają zacząć przybywać żołnierze w ramach ponadtysięcznego batalionu NATO, pod amerykańską komendą, który stacjonować będzie na Mazurach - w Orzyszu i Bemowie Piskim. Natomiast w 2018 r. ukończona ma zostać baza USA w Redzikowie, koło Słupska, której główną częścią ma być wyrzutnia rakiet SM-3 w ramach programu tzw. "tarczy antyrakietowej".**

Jednak polska militaryzacja to nie tylko sprowadzanie infrastruktury wojskowej najpotężniejszego imperializmu świata - ze skutkami w postaci dalszego przykucia do polityki wojennej USA i nasilenia wyścigu zbrojeń w Europie. Polska jednocześnie rozbudowuje własny arsenał militarny.

Od 2014 r. realizuje ogromny program modernizacji sił zbrojnych - zakrojony na 130-140 mld zł do 2022 r. Już w roku 2015 r. postawiło Polskę na drugim miejscu w całej Unii Europejskiej pod względem udziału wydatków zbrojeniowych w Produkcie Krajowym Brutto.

I zapewne nie jest to nasze ostatnie słowo... Wiadomo - wróg nie śpi, a Rosjanie u bram! O ile w Rosji wydatki militarne usprawiedliwia się ekspansją NATO, w Polsce usprawiedliwia się je ekspansją Rosji. W obu przypadkach wynik jest podobny: większy ciężar kosztów zbrojeń narzucanych na pracowników w czasie pokoju, a jednocześnie większe ryzyko przekształcenia "mięsa roboczego" w "mięso armatnie" w czasie wojny.

Realizacja wszystkich tych militaryzacyjnych planów ma w Polsce miejsce w ramach "ponadpartyjnej zgody". Działająca opozycja parlamentarna, nawet jeśli krytykuje poczynania jednego z symboli pisowskiej władzy - szefa Ministerstwa Obrony Narodowej Antoniego Macierewicza - w żadnej mierze nie krytykuje samego sensu militaryzacji. Przeciwnie, krytyka zwykle dotyczy tego, że minister niewłaściwie ją realizuje - co widzieliśmy przy okazji "wygaszenia rozmów" o dostawie francuskich śmigłowców "Caracal".

## Wojska oddziałów paramilitarnych

W pewnym aspekcie rząd PiS wprowadził jednak istotną nowość do strategii militaryzacji Polski - jest nią powołanie Wojsk Obrony Terytorialnej (WOT). W tym celu 16 listopada Sejm przyjął zmiany w ustawie o powszechnym obowiązku obrony. Czekają one tylko na spodziewaną zgodę Senatu i Prezydenta.

Paradoksalnie uchwalono ją w tym samym dniu, w którym zdecydowało powrocie do niższego wieku emerytalnego - tyle, że obrona terytorialna, inaczej niż wiek emerytalny, nie będzie czekać z wejściem w życie do października 2017 r. i ma powstać już od stycznia. Żołnierze

WOT mają dostawać po ok. 500 zł miesięcznie (oficerowie - ok. 600 zł) za weekendowe szkolenia oraz porównywalne do wezwanych na ćwiczenia żołnierzy rezerwy rekompensaty za utracone dniówki w pracy.

Istotą programu obrony terytorialnej jest nadanie militaryzacji charakteru powszechnego, "narodowego", wykraczającego poza ramy kosztownego sprzętu dla zawodowej armii. Pozornie oddolny charakter obrony terytorialnej, współgratu z wizją militaryzacji, która przechodzi także "w głąb" społeczeństwa.

Ta powszechność łączyć ma w jednym ruchu władzę i te części wspólnot lokalnych, które podzielają jej ideologiczne przekonanie o konieczności zbrojenia się w imię "Boga, honoru i ojczyzny". "Szerzenie w społeczeństwie idei wychowania patriotycznego" nie przypadkiem znalazło się wśród wymienionych zadań nowej formacji wyszcze-



*W listopadzie minister obrony Antoni Macierewicz ogłosił, że niedługo na Łotwie zostanie rozmieszczona kompania polskich czołgów. Jak powiedział: "Mniejszość polska na Łotwie stanowi bardzo istotny czynnik stabilizujący sytuację zagraniczną Polski". Polityka zagraniczna Putina jest często krytykowana w Polsce za podobną postawę.*

gólnionych na oficjalnej stronie MON. Przede wszystkim dotyczy to istniejących już dziś oddziałów paramilitarnych - w istocie mamy do czynienia z włączaniem ich do oficjalnej struktury sił zbrojnych.

Dobrowolne oddziały tworzone z rządowym wsparciem mają umacniać proces militaryzacji, ideologię, która za nim stoi, a ostatecznie samą władzę w obecnej postaci. Pod pozorem "apolitycznej" formacji wojskowej tworzy ona zarówno własne bezpośrednie zaplecze polityczne, jak i - nawet bardziej - narzędzie ideologicznej mobilizacji w społecznościach lokalnych.

## Narodowo-katolicka apolityczność

Jednocześnie ta pozorna "apolityczność", przy stałe powtarzających się nawiązaniach rządowych oficjeli do wartości narodowo-katolickich, powoduje, że nowe formacje wykraczają poza proste bycie prostym przedłużeniem partii rządzącej. Przypomnijmy, że w marcu 2016 r. pełnomocnik MON ds. tworzenia WOT płk Grzegorz Kwaśniak otwarcie mówił, że ich zadaniem jest m.

in. „wzmocnienie, patriotycznych i chrześcijańskich fundamentów systemu obronnego oraz Sił Zbrojnych RP, tak aby patriotyzm i wiara polskich żołnierzy były najlepszym gwarantem naszego bezpieczeństwa, i umożliwiły skuteczną realizację programu odbudowy bezpieczeństwa militarnego Polski”.

Choć nawiązania do "wiary" w obecnej ustawie pominięto, linia MON w tej sprawie jest jednoznaczna. Podczas jednej z wojskowych uroczystości 27 listopada Macierewicz mówił więc nie tylko o "wielkiej fali patriotyzmu polskiego, która wznowiła się w ostatnich latach, przekształca naszą ojczyznę i przekształca armię", ale także o tym, że "siłę tej armii stanowi wielka wiara narodu polskiego, najlepiej symbolizowana przez krzyż Jana Pawła II stojący tu, na placu Piłsudskiego [w Warszawie]"

Wizja zbrojenia się, bo i dziś trzeba "walczyć o Polskę" z karabinem w ręku

władz tych organizacji". Można zmieścić, że dla pewności, by pieniądze i karabiny poszły we właściwe ręce.

## Obrona terytorialna - przeciw komu?

Wojsk Obrony Terytorialnej w czasie pokoju podlegać mają bezpośrednio Ministrowi Obrony Narodowej. Będą mogły brać udział m. in. "w realizacji zadań z zakresu zarządzania kryzysowego". "Zarządzanie kryzysowe" to szerokie pojęcie. Zgodnie z ustawą z 2007 r., dotyczy ono sytuacji "będącej następstwem zagrożenia i prowadzącej w konsekwencji do zerwania lub znacznego naruszenia więzów społecznych przy równoczesnym poważnym zakłóceniu w funkcjonowaniu instytucji publicznych, jednak w takim stopniu, że użyte środki niezbędne do zapewnienia lub przywrócenia bezpieczeństwa nie uzasadniają wprowadzenia żadnego ze stanów nadzwyczajnych (...)"

Wynika z tego, że WOT będą mogły być użyte także w sytuacjach poważnych konfliktów społecznych, choćby masowych strajków, jeśli tylko nie zakończą się one wprowadzeniem stanu wyjątkowego. Jednak i to ostatnie ograniczenie przestaje obowiązywać na podstawie innych przepisów. W innym punkcie tego samego artykułu zmienionej ustawy dotyczącej obrony terytorialnej napisane jest bowiem, że jej wojska mogą być użyte w celu "przeciwdziałania zagrożeniu bezpieczeństwa państwa, jeżeli jest to niezbędne do wykonywania zadań Sił Zbrojnych i roli Wojsk Obrony Terytorialnej w tym zakresie".

"Zagrożenie bezpieczeństwa państwa" to pojęcie nieograniczone. I w okresie międzywojennym, i w czasach PRL, w Polsce kilkakrotnie używano wojska przeciw buntującej się ludności w imię tegoż "bezpieczeństwa". Pułkownik Kwaśniak lubi porównywać tworzoną obronę terytorialną do amerykańskiej Gwardii Narodowej. Nie wspomina jednak, że formacja ta regularnie używana jest w USA do tłumienia protestów - ostatnio zaledwie kilka tygodni temu w czasie demonstracji rdzennych Amerykanów (tzw. Indian) przeciw budowie ropociągów na ich ziemi w Dakocie Północnej.

Sięgając dalej wstecz, Gwardia Narodowa odpowiedzialna była choćby za zastrzelenie czwórki studentów na Uniwersytecie Kent w 1970 r. w czasie protestów przeciw wojnie w Wietnamie.

W tym kontekście warto wspomnieć, że w czasie sejmowej debaty głosami PiS i Kukiz'15 odrzucono wnioski zarówno o podporządkowanie WOT Dowództwu Generalnemu, a nie szefowi MON, jak i o niemożność użycia obrony terytorialnej przeciw obywatelom Polski.

Wojska Obrony Terytorialnej mają liczyć 53 tys. żołnierzy do 2019 roku. I w tym wszystkim chyba najmniej ważne jest, że koszt programu to ok. 4-5 mld zł - z tego skromne 1,25 mld zostanie wydane już w roku przyszłym.

Filip Ilkowski

# Związki zawodowe muszą być niezależne od rządu i neoliberalistów

**Przepraszam bardzo, co my mamy wychodzić na ulice i kopać rząd, który faktycznie jest prospołeczny?**

Są to słowa lidera Solidarności Piotra Dudy w programie "Gość Wiadomości" w TVP - 24 listopada, w pierwszym dniu krajowego zjazdu związku.

Duda uzależnia swoją gotowość do zachęcenia pracowników do walki od porównania rządu PiS z jego poprzednikiem. W programie powiedział: "Dzisiaj przez 9 miesięcy uzyskaliśmy więcej od rządu Prawa i Sprawiedliwości niż przez 8 lat od rządu Platformy Obywatelskiej i PSL-u, bo wtedy nam zabierano, a teraz przywracają to, co nam zabrały poprzednie rządy liberalne i neoliberalne."

Niczym piarowiec Beaty Szydło, Duda chwalił działania rządu: "Jeżeli chodzi o te rozwiązania systemowe dotyczące osłon dla pracowników pracujących na umowach śmieciowych - czyli stawka godzinowa, płaca minimalna, klauzula społeczna w ustawie o zamówieniach publicznych, wiek emerytalny, nie obniżenie tylko dostosowanie wieku sprzed reformy - [są.] można powiedzieć bardzo dobre."

## Bierność

Jako lider związkowy może oczywiście pozytywnie ocenić ustawy, które uważa za korzystne dla pracowników. Chodzi o to, że wyciąga z tej oceny szkodliwe dla pracowników wnioski. Duda namawia członków Solidarności do bierności, a bierność związkowców nieuchronnie prowadzi do pogorszenia ich warunków pracy i życia.

Tak jak jego odpowiednicy w reszcie świata, rząd polski działa w interesie wielkiego biznesu. Takie stwierdzenie może dziwić zwolenników PiS-u, którzy biorą za dobrą monetę okresowe ataki słowne na "bogate elity". Jednak "superminister" gospodarczy, wicepremier Mateusz Morawiecki, jest gorącym zwolennikiem międzynarodowych umów handlowych jak CETA czy TTIP. Umowy te mają przede wszystkim pozwolić inwestorom (czytaj: kapitalistom) łamać przepisy chroniące pracowników, konsumentów czy nawet małych biznesmenów.

Pisowska ideologia narodowego kapitalizmu twierdzi, że polscy pracownicy będą lepiej traktowani przez biznesmenów polskich niż zagranicznych. Trzeba "polonizować" gospodarkę, i powstanie wiele miejsc pracy. Gdy okazuje się, że polscy biznesmeni nie inwestują, wina leży w ich układach z partiami opozycyjnymi, co w listopadzie "ujawnił" Jarosław Kaczyński.

W rzeczywistości brak inwestowania jest dziś globalnym problemem wynikającym z wadliwością samego kapitalizmu, z jego spadkową tendencją stopy zysków wyjaśnioną przez Karola Marksa. Gdy zyskowność jest za mała,

nie będzie inwestycji. Dlatego światowa gospodarka nie może wyjść z obecnego marazmu. To kolejny powód, dlaczego trzeba zastąpić obecną gospodarkę opartą o wyzysk racjonalnym systemem demokratycznych decyzji ekonomicznych.

Pracownicy w każdym kraju są przedmiotem łupienia przez krajowe i zagraniczne koncerny. Zagraniczny kapitał jest w tym partnerem polskiego kapitału, nie tylko konkurentem. Retoryka rządu o "polonizacji" tego nie zmienia, o czym doskonale wiedzą liderzy PiS. Gdy niemiecki Daimler AG ogłosił w październiku, że w Polsce produkowane będą silniki dla Mercedesów, nie było końca pochwał ze strony Szydło i Morawieckiego. "To jest wypełnienie naszego zobowiązania do realizacji programu gospodarczego," rzekła zachwycona premier.

## Emerytury a rzeczywistość

W Polsce aż 38% mężczyzn umiera przed osiągnięciem 65. roku życia, a wśród kobiet 17% - i są to najwyższe udziały w całej UE.

*Źródło: Perspektywy demograficzne jako wyzwanie dla polityki ludnościowej Polski - Rządowa Rada Ludnościowa - Warszawa 2016*

**Zorganizowani pracownicy**  
**Jeśli rząd robi coś, co może być korzystne dla pracowników czy biednych, robi to głównie, bo chce zapobiec niezadowoleniu społecznemu i ewentualnej walce strajkowej. PiS uległ przed masowymi protestami w sprawie aborcji, tym bardziej boi się masowych wystąpień pracowniczych.**

Pamiętajmy, że już dziś są ustawy i przepisy, które doprowadziłyby do bezpieczniejszych lub pewniejszych warunków pracy - na przykład w dziedzinie BHP czy ochrony dla działaczy związkowych lub innych pracowników przed zwolnieniami - jednak często nie są one przestrzegane.

Liczba inspektorów pracy jest za mała, by kontrolować przypadki łamania prawa. Z początkiem roku 2016 w Państwowej Inspekcji Pracy na stanowiskach inspektorskich pracowało 1 557 osób. W 2017 będą mieli wiele dodatkowych zadań m. in. kontrole z zakresu ustawy o minimalnym wynagrodzeniu. Rząd się chwali, że będzie więcej inspektorów, jednak liczba dodatkowych etatów - 59 na cały kraj - jest śmiesznie niska.

Jedynie silnie zorganizowani pracownicy mogą zagwarantować sobie realną poprawę bytu.

Walka pracownicza nie zależy od oceny tej czy innej reformy rządu, tylko



24.11.16 Niechlubny trójką miłosny. Duda, Duda i Szydło na krajowym zjeździe NSZZ "Solidarność".

od pewności siebie pracowników w zdobywaniu swoich celów.

Swoją uległością wobec rządu Duda upokoruje tę pewność siebie.

Jednak wściekłość związkowców Solidarności wobec łamanych obietnic rządowych może położyć kres temu niechlubnemu romansowi między związkiem a PiS-em.

## Górnictwo

Na listopadowym zjeździe górniczej Solidarności przewodniczący związku w kopalni "Krupiński" Mieczysław Kościuk ostro sprzeciwił się jej likwidacji.

Przypomniał, jak w czasie kampanii wyborczej PiS zapewniał, że likwidacja dotyczy będzie jedynie tych kopalń, w których dojdzie do wyczerpania złóż. A stało się inaczej. Szefowie Jastrzębskiej Spółki Węglowej zdecydowali, że "Krupiński" ma trafić do Spółki Restrukturyzacji Kopalń - czyli do likwidacji. Inne związki w kopalni wspólnie z Solidarnością sprzeciwiają się jej zamknięciu.

W tym samym czasie, na zjeździe krajowej Solidarności, nauczycielki/le także się buntowali - mniej niż tydzień po wielkiej demonstracji ZNP!

Rzecznik związku Marek Lewandowski musiał zabrać głos w tej sprawie: "Nie kwestionując samej idei reformy, jesteśmy zaniepokojeni różnymi szczegółami, które są w niej zawarte, a głównie dotyczą ochrony miejsc pracy. W naszej ocenie te zabezpieczenia nie gwarantują ochrony miejsc pracy."

"Rząd to jest partner, ale jeżeli nie będziemy się dogadywać, a tym bardziej, gdy będą się pojawiały jakieś decyzje antypracownicze - a utrata miejsc pracy taką jest - może to skutkować protestami. Tu nam ręka nie drgnie nawet przez chwilę" - dodał.

Szeregowi związkowcy muszą zapewnić, żeby rzeczywistość ręka nie zadrgnęła.

## Demonstracja ZNP

Ogromna demonstracja Związku Nauczycielstwa Polskiego 19 listopada li-

czyła około 50 tys. osób. Odbyły się także liczne demonstracje w małych miasteczkach. Nauczycielki/le żądają wycofania "reformy" edukacji, którą słusznie nazywają "deformą" (patrz s. 4).

Na pytanie Pracowniczej Demokracji: "Czy jesteście za strajkiem?" wszyscy odpowiedzieli, że tak. Mówili: "Oczywiście, dlatego tu jesteśmy", "Trzeba powstrzymać rząd". Demonstranci dodali, że wielu członków Solidarności w ich szkołach też jest wściekłych na rząd.

To powiew świeżego powietrza w sytuacji niskiego poziomu walki pracowniczej w dzisiejszej Polsce. Kierownictwo ZNP ma teraz zdecydować o tym, czy związek podejmie akcję strajkową zgodną z wolą szeregowych członków.

Taki strajk byłby zachętą do walki dla innych związkowców, co byłoby kłopotliwe nie tylko dla rządu, ale także dla innych liderów związkowych, którzy nie palą się do walki.

Wśród nich jest dziś Piotr Duda. Kierownictwo ZNP niestety podało mu na tacy sposób na usprawiedliwienie jego prorządowej bierności, kiedy zaprosiło polityków PO, Nowoczesnej i PSL, by przemówili do protestujących. Było łatwe dla Piotra Dudy próbować utożsamić protest ZNP z poparciem dla neoliberalnych polityków poprzedniego rządu czy ich "nowoczesnego" wcielenia.

Oczywiście liczebność protestu ZNP i determinacja zwykłych nauczycielek/li jest o wiele ważniejsza niż wystąpienia tych polityków. Jednak pozwalając im się reklamować przed dziesiątkami tysięcy protestujących, liderzy związku dali wrażenie, że neoliberalistom mogą coś pozytywnego wnieść do kampanii w szkolnictwie. Sławomir Broniarz i reszta kierownictwa ZNP powinni jak najszybciej ogłosić strajk i nie chodzić ramię w ramię z ludźmi, którzy gardzą związkowcami.

Andrzej Żebrowski

# Ponad 50-tysięczna demonstracja ZNP Stop "reformie" edukacji!

Nad polską edukacją zawisła niszczycielska wizja „dobrej zmiany” - PiS chce zlikwidować gimnazja! Premier Beata Szydło i minister Anna Zalewska przekonują, że przywrócenie ośmioletniej szkoły podstawowej i czteroletniego liceum zagwarantuje uczniom „dobrą i bezpieczną” szkołę.

Plany te spotkały się ze zdecydowanie negatywną reakcją ze strony środowiska nauczycielskiego, rodziców i uczniów. Konsekwencją likwidacji gimnazjów będą zatłoczone podstawówki, które będą musiały przyjąć dwa dodatkowe roczniki. Dodatkowo w 2019 roku w liceum zjawia się jednocześnie dwa roczniki – po trzeciej klasie gimnazjum i po ósmej klasie szkoły podstawowej. Zmiany proponowane przez MEN spowodują zatem drastyczne ograniczenie dostępu do szkół średnich dla uczniów obecnych klas szóstych szkół podstawowych oraz pierwszych gimnazjum.

Zmiany oznaczają zniszczenie 17 lat dorobku, tradycji i doświadczeń szkół gimnazjalnych a także utratę pracy przez dziesiątki tysięcy nauczycieli i pracowników szkół. Obawy budzą też gigantyczne koszty reorganizacji szkół i wymiany podręczników. A przecież ministerstwo od kilku lat regularnie ponosiło koszty wyposażenia szkół w podręczniki.

Wbrew opinii MEN gimnazja są mocnym ogniwem systemu edukacji. To często najnowocześniejsze, najlepiej wyposażone szkoły, z profesjonalną kadrami, a polscy gimnazjaliści osiągają jedne z najlepszych wyników w Europie. Gimnazja rzecz jasna nie są bez wad i zapewne wiele da się w nich zmienić na lepsze, jednak aby uzyskać pozytywny efekt trzeba to zrobić rozważnie.

Wszystkie powyższe wątpliwości świadczą o tym, że zapowiadana reforma spowoduje nieuzasadnione zmarnowanie publicznych pieniędzy.

Można sobie zatem zadać pytanie – dlaczego oni to wszystko zamierzają zrobić? Czy to tylko zwykłe zaciętrzewienie, aby pokazać „kto tu rządzi”, czy jakiś szerszy plan?

Przy okazji reformy PiS tworzy nowe podstawy programowe i istnieje obawa, że może

chcieć nauczać swojej paranoicznej wizji historii Polski, z zamachem smoleńskim na czele. Zatem można przypuszczać, że wszelkie zmiany mają jedynie na celu wychowanie sobie rzeszy narodowo-katolickich ignorantów – przyszłych wyborców Prawa i Sprawiedliwości.

Sprzyjać temu także może to, że wymieniono kuratorów „na swoich” i zwiększono ich wpływ na wybór dyrektorów szkół. Nowo wybrani „swoi” dyrektorzy mogą zostać żołnierzami w wojnie ideologicznej PiS-u.

W obliczu iluzorycznych konsultacji i braku uwzględniania uwag co do projektu reformy edukacji Związek Nauczycielstwa Polskiego zdecydował się na protesty. Jednak patrząc na liczbę protestujących, którzy zgromadzili się 15 listopada na wiecu „rozgrzewce przed ogólnopolską manifestacją” można było mieć poważne obawy co do powodzenia protestów organizowanych przez ZNP.

Pod Sejmem zgromadziło się tylko około 100 osób – chociaż byli oni optymistyczni, głośni i pewni siebie. Pewnym optymistycznym symptomem było to, że wiec przyciągnął całą uwagę mediów i zapewnił pewien rozgłos.

Na szczęście obawy te okazały się bezzasadne – 19 listopada na zorganizowanej przez ZNP manifestacji „NIE dla chaosu w szkole”, pomimo fatalnej pogody i padającego deszczu, zjawili się ponad 50 tysięcy rodziców, uczniów, nauczycieli i samorządowców.

- Witam na proteście, który wspólnie z ZNP organizuje kilkanaście organizacji pozarządowych. Wspólnie z

nami, ręką w rękę są nauczyciele i dyrektorzy szkół, przedstawiciele organów prowadzących, władze samorządowe, przedstawiciele świata nauki i rodzice, którzy są najbardziej zainteresowani i którzy przyszedli tu razem ze swoimi dziećmi. Chcemy zaprotestować przeciwko chaosowi, zamętowi i demontażowi polskiej oświaty, który jest realizowany poprzez działania MEN - mówił prezes ZNP Sławomir Broniarz do tłumów zgromadzonych na Placu Piłsudskiego.

Protestujący przemaszewali pod Sejm gdzie usypali z kredy symboliczny kopiec, miał to być obraz złamanych karier uczniowskich i nauczycielskich. Niestety gest ten nie wywarł na rządzących żadnego wrażenia. Z właściwą sobie arogancją i ignorancją zainteresowali się tylko tym, że na kopiec kredy ktoś rzucił „polską flagę”, a w rzeczywistości transparent. Głośno wyrażając oburzenie z tego faktu, w rzeczywistości próbowali odwrócić uwagę opinii publicznej od masowości i powszechności protestu.

Po manifestacji Elżbieta Witek, szefowa gabinetu politycznego premier Beaty Szydło, zapewniła w TVN 24, że rząd PiS nie zamierza wycofywać się z reformy edukacji. Wszystko wskazuje zatem na to, że likwidację gimnazjów powstrzymać może tylko ogólnopolski strajk, za którym opowiadali się w rozmowach uczestnicy manifestacji.

Dotychczasowe protesty i rozgłos z nimi związany przyniosły jednak drobny sukces, który był widoczny na kolejnej pikiecie pod Sejmem 29 listopada. Kiedy przy niemalże pustych ławach sejmowych odbywało się pierwsze czytanie projektu ustawy o reformie edukacji, to pomimo niesprzyjającej pogody pod Sejmem zgromadziło się nie 100 protestujących, ale już ponad 300. Jest zatem realna nadzieja, że rządzącym nie uda się „przeczekać” protestujących. Walka dopiero się rozpoczyna!

Piotr Wiśniewski



19.11.16 Warszawa. Ponad 50-tysięczna manifestacja ZNP.

## Samobójstwa w Polsce Kapitalizm zabija

Większość z nas pamięta wiadomość o samobójstwie znanego aktora Robina Williamsa w 2014 roku. Była to informacja, która została ogłoszona we wszystkich mediach i na portalach społecznościowych. Pamiętam jak ludzie na Facebooku pisali smutne komentarze na temat śmierci. Czy ktoś jednak zastanawiał się czy sąsiad obok, który jest mało zamożny, nie popełnił samobójstwa?

W 2014 roku 1,36 mln osób zatrudnionych w gospodarce narodowej otrzymywało wynagrodzenie brutto nieprzekraczające ówczesnie obowiązującego minimalnego wynagrodzenia (1 680 zł). Bezrobocie średnio wynosiło 12,3%.

W 2014 samobójstwa popełniło 6156 osób. Dwa główne czynniki, które popchnęły ich do tego czynu są następujące (i mogą się nakładać):

- dla 725 osób był to powód ekonomiczny (warunki ekonomiczne i nagła utrata źródła utrzymania);
- U 1101 osób była to choroba psychiczna (trzeba pamiętać, że choroba może spowodować utrudniony kontakt z ludźmi, a osoby chore z mogą być niechętnie zatrudniane).

nych; 1090 bez stałego źródła utrzymania. Łącznie jest to 3744 osób.

Nietrudno się domyśleć, dlaczego jest tak duży odsetek osób, które były w nie za dobrej sytuacji ekonomicznej.

Jednocześnie samobójstwa w dużej mierze popełniają osoby, które leczą psychiatrycznie lub psychologicznie. Co więcej, takie osoby często są odrzucane przez społeczeństwo, powoduje to więc niechęć do leczenia. Odrzucenie to ostatecznie jest efektem systemu opartego na pogoni za zyskiem, który wbija ludziom do głowy, iż jedynie najsilniejszy przetrwa i nie warto przejmować się innymi.

Warto dodać, że ceny prywatnej terapii są wysokie dla osób mniej zamożnych, a w systemie ochrony zdrowia trzeba długo czekać na wizytę.

Oto źródła utrzymania osób podejmujących zamachy samobójcze:

1229 osób na utrzymaniu innej osoby; 1354 renta, emerytura, alimenty; 71 zasiłek dla bezrobot-

Można powiedzieć, że nie ma pieniędzy na pomoc, ale jest to absurdalne stwierdzenie w kontekście tego, że w 2013 r. rząd ogłosił „modernizację” wojska, na które do 2022 r. wydane ma być 130 mld złotych. Ta modernizacja jest kontynuowana przez PiS.

System wyzysku może zmusić do samobójstwa człowieka, który nie może się odnaleźć ze swoimi problemami w społeczeństwie. Żeby zakończyć ten szalony bieg za zyskiem, trzeba zabić kapitalizm.

Mateusz Pidruczny

Źródła: <http://www.statystyka.policja.pl/>  
<http://stat.gov.pl/>



# Pisowskie absurdy klimatyczne

Zakończył się szczyt poświęcony globalnym zmianom klimatycznym (COP22), odbywający się 7-18 listopada w Marrakeszu, w Maroku. Wydarzenie było mało obecne w polskich (zresztą nie tylko w polskich) mediach głównego nurtu. Tak jak w ogóle mało obecna jest w nich kwestia globalnych zmian klimatycznych - ocieplenia klimatu Ziemi wywołanego działalnością człowieka, próba jego ograniczenia i walki z jego skutkami.

Zagadnienie to jest wciąż traktowane jako dość mało istotna sprawa dla tzw. „eko-oszołomów” (albo inaczej „eko-terrorystów”) i „lewaków”. Zarówno w PiS-ie, jak i pozostałej części polskiej prawicy (tej mniej, jak i bardziej skrajnej), rej wiodą indywiduala kwestionujące antropogeniczny (czyli wynikający z działalności człowieka) charakter globalnego ocieplenia – twierdzący, że jakoby istniały w tej materii jakieś „uzasadnione wątpliwości”, twierdzący, że jest to „eko-ściema”, czy wręcz spisek „zachodnich elit”, „lewactwa”, czy kogo tam jeszcze, wymierzony w polską gospodarkę.

Do tego typu osobników bez wątplenia zalicza się minister środowiska Jan Szyszko - kumpel Rydzyka (przyznał jego szkółce, w której zresztą wyklada on sam i jego córka, dotację wysokości 300 tys. zł z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej).

## Oryginalne podejście

Pan minister zawsze przejawiał wysoce oryginalne podejście do kwestii ochrony środowiska. Będąc ministrem środowiska również w pierwszym rządzie PiS-u, wydał w 2006 r. zgodę na budowę obwodnicy Augustowa przez unikalną pod względem ekologicznym Dolinę Rospudy. Szczerze mówiąc, ten zbrodniczo głupi zamiar nie został zrealizowany na skutek protestów społecznych.

W obecnym rządzie wprowadza w życie pogląd, że najbardziej dobroczynne dla lasów jest rabunkowe pozyskiwanie drewna, czego najbardziej drastycznym przykładem była zgoda na masowe wycinki w Puszczy Białowieskiej. Wyraża tym samym interesy grupy, z której się wywodzi - biurokracji Lasów Państwowych i lobby przemysłu drzewnego.

Dla ludzi jego pokroju lasy liczą się jedynie jako źródło surowca i mamony. Później - będąc postem opozycyjnego jeszcze wówczas PiS-u - wystosował do ówczesnego premiera Tuska cokolwiek osobliwą interpelację, dotyczącą tzw. „chemitrails”, czyli teorii spiskowej łączącej smugi kondensacyjne zostawiane na niebie przez samoloty z niecną działalnością „rządu światowego” mającą na celu kontrolowanie ludzkich umysłów przy użyciu lotniczych oprysków, względnie trucie ludzkiej populacji bądź sterowanie pogodą.

„(...) W ostatnich miesiącach byłem wielokrotnie informowany i pytany (...) o przyczyny i skutki częstego stosowania, jak określają, oprysków z samolotów metodą chemitrails. (...) W zaistniałej sytuacji uprzejmie proszę o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania: Co to jest chemitrails? Od kiedy chemitrails jest obserwowane w Polsce? Czy chemitrails jest celowo wywoływane na terenie Polski, a o ile tak, to w jakim celu i jaki to może mieć wpływ na zdrowie człowieka i stan środowiska przyrodniczego?”

Równie dobrze Szyszko mógłby interpelować w sprawie światowego spisku żydowskiego, czy też reptiliańsko-iluminackich knoń przeciwko

zując, że dwutlenek węgla emitowany w Polsce jest gazem życia dla żywych zespołów przyrodniczych, by stawały się coraz lepsze.” Z tego zdania należałoby wywnioskować, że właściwości „polskich”, „narodowych” cząsteczek CO<sub>2</sub>, są w jakiś osobliwie „dobroczynny” sposób odmienne od pozostałych występujących w przyrodzie cząsteczek tego związku chemicznego.

Na szczycie w Maroku, który przez prorządowe media został odtrąbiony jako jego wielki sukces, Szyszko wystąpił z koncepcją „przeciwdziałania ociepleniu” (bądźmy łagodni i nie wypominajmy już panu ministrowi, że globalne ocieplenie to przecież jego

obiegu od setek milionów lat, który w wyniku procesów geologicznych został uwięziony w skorupie ziemskiej we wcześniejszych epokach w historii Ziemi. Choćby cała powierzchnia ziemi znowu pokryła się naturalną roślinnością, choćby nie pozyskiwano drewna, nie przeprowadzano wylesień - co jest niemożliwe - biosfera i procesy geologiczne w żaden sposób nie są w stanie szybko (choćby w skali tysiącleci) usunąć nadmiaru węgla z obiegu.

## Nie ma kontrowersji

W żaden sposób nie jest również prawdziwe twierdzenie Szyszko, jakoby istniały w środowisku naukowym jakieś kontrowersje w kwestii antropogenicznego charakteru globalnego ocieplenia. Globalne ocieplenie pod wpływem zwiększenia ilości gazów cieplarnianych (głównie CO<sub>2</sub>) jest konsekwencją podstawowych praw fizyki. Zostało przewidziane teoretycznie ponad 100 lat temu. Warto zauważyć, że Lyndon Johnson, prezydent USA w latach 60-tych XX wieku - poza tym, że był wyrachowanym nikczemnikiem, imperialistą i zbrodniarzem wojennym - jako pierwszy spośród kapitalistycznych przywódców zwrócił uwagę na zagrożenia związane z globalnym ociepleniem.

Coraz więcej nowych badań potwierdza zarówno sam fakt globalnego ocieplenia, jak i jego antropogeniczny charakter. Żeby negocjować globalne ocieplenie i to, że jest wynikiem działalności człowieka, trzeba być głupcem, prawicowym politykiem lub osobą pod wpływem tej polityki.

Ze względu na brak miejsca i to, że jesteśmy rewolucyjnymi socjalistami działającymi w Polsce, skupię się na polskim kontekście i z konieczności pominę wiele ważnych zagadnień. Należy jednak pamiętać, że za globalne ocieplenie i mizerię walki z nim odpowiadają w największym stopniu klasy rządzące najbardziej rozwiniętych gospodarek świata, które też są największymi emitentami CO<sub>2</sub>, choć na ogół dużo lepiej rozumieją powagę problemu niż wyjątkowo fatalne polskie elity.

Jednak istniejący system kapitalistycznej konkurencyjnej akumulacji uniemożliwia prawdziwe zjednoczenie wysiłków i podjęcia realnych działań na rzecz ocalenia klimatu i ludzkości. Sprawa ta dla kapitalistów zawsze będzie na drugim miejscu po konkurencyjności ich gospodarek. Wniosek z tego, że aby ocaleć, musimy usunąć wyzysk i konkurencję. Dobra okazja, by podjąć działania w tym celu nadarzy się w 2018 roku, kiedy szczyt klimatyczny odbędzie się w Polsce. Jednak sprawa jest niecierpiąca zwłoki. Musimy działać już teraz na całym świecie!

Więcej informacji:  
<http://naukaoklimacie.pl/>

Michał Wysocki



Minister niszczenia środowiska, Jan Szyszko.

ludzkości. Nie jest więc w tym kontekście zaskoczeniem, że również „światle” poglądy ma Szyszko w kwestii globalnego ocieplenia: „Część naukowców uważa, że rzeczywiście następują zmiany klimatyczne polegające na wzroście temperatury, spowodowanej emisją dwutlenku węgla; ale część naukowców zdecydowanie to odrzuca, twierdząc, że zmiany klimatyczne były, są i będą, a człowiek ma na to stosunkowo mały wpływ. Ale to jest mało istotne, gdyż wolą polityczną świata zdecydowano, że mamy dokonywać redukcji emisji gazów cieplarnianych. (...) W ostatnim czasie obserwujemy wzrost temperatury i wzrost koncentracji dwutlenku węgla w powietrzu, ale nie wiadomo czy ocieplenie jest powiązane z emisją dwutlenku węgla – w tej kwestii zdania są podzielone” (z wywiadu udzielonego pewnej prawicowej gadzinówce).

## “Narodowe cząsteczki”

Po zakończeniu szczytu klimatycznego w Paryżu pisowski minister wyraził twierdzenie, które później zwyciężyło plebiscyt na klimatyczną bzdurę roku 2015: „Będziemy się starali łagodzić jego negatywne skutki [porozumień dotyczących się ograniczenia emisji gazów cieplarnianych, jakie podjęto na szczycie] dla polskiej gospodarki, w tym węgla, m.in. poka-

zaniem „nic pewnego”), którą sam przedstawił jako „rewolucyjną” na skalę światową - tzw. „Leśnych Gospodarstw Węglowych”.

Sprowadza się ona do tego, żeby sadzić drzewa, które będą „wylapywać CO<sub>2</sub>”. Później, drzewa te będą wycinać i na nich zarabiać kolesie pana Szyszko z LP i tartaków. Po prostu trzeba, aby więcej sadzić niż wycinać. Dzięki temu zmniejszy się (zdaniem Szyszko) ilość CO<sub>2</sub> w atmosferze. Klimat zostanie ocalony, a leśne dziadki będą mogły w spokoju napychać sobie kabzę. Jakież to genialne w swej prostocie! A wszystkim wymyślił nikt inny, jak polscy specjaliści z panem ministrem na czele!

Problem polega na tym, że takim pomysłem Szyszko może co najwyżej próbować robić z innych idiotów (naraża się przy tym na podejrzenia, że być może jest nim sam). W okresie przed rewolucją przemysłową (kiedy to zaczęło się spalanie paliw kopalnych na masową skalę), ilość węgla krążącego w naturalnym cyklu węglowym (w uproszczeniu: organizmy pochłaniają z atmosfery bądź oceanów CO<sub>2</sub>, następnie po swej śmierci, jako martwa materia organiczna, ulegają rozkładowi, uwalniając CO<sub>2</sub>, które z kolei ponownie pochłaniają inne organizmy) pozostawała w przybliżeniu stała.

Z kolei spalając paliwa kopalne, uwalniamy węgiel, którego nie było w

# Dlaczego Trump wygrał?

**W jaki sposób Donald Trump - miliarder-rasista o aparycji pospolitego bandyty, rozprawiający na prawo i lewo o molestowaniu seksualnym kobiet - wygrał wyścig o prezydenturę USA? Wynik wyborów, który cały świat przyjął z szokiem i niedowierzaniem, musi spotkać się ze wzmocnionym oporem.**

Rezultat ten jest nie tylko dowodem poparcia Donalda Trumpa przez miliony wyborców, ale również wyrazem odrzucenia Clinton i ludzi na czele społeczeństwa.

Sondaże przeprowadzone wśród głosujących opuszczających lokale wyborcze (tzw. exit polls) wykazały, że spośród osób deklarujących niechęć do Trumpa, około 20 procent odpowiedziało, że mimo to oddało na niego swój głos. Wyjaśniali, że po prostu do Clinton czuli jeszcze większą antypatię.

## Giełda

Clinton to wybór bankierów, wielkiego biznesu i większości militarnego establishmentu. Mocno zaszkodziło jej ujawnienie faktu, że za grube pieniądze wygłaszała zamknięte wykłady dla grup biznesmenów propagujące jej cyniczną wizję polityki.

Kiedy w przeddzień wyborów FBI ogłosiło, że nie postawi Clinton zarzutów popełnienia przestępstwa w związku z 'afery emailową', podskoczył główny indeks giełdowy. Kiedy poprzedniej nocy wszystko wskazywało na to, że zwycięży Trump, rynki finansowe odnotowały trend spadkowy.

Clinton ze swoim hasłem, że USA "już są wielkie", była najgorszym

kandydatem na czas, kiedy dziesiątki milionów ludzi czuje gorycz, złość i strach z powodu dekad szerzących się nierówności społecznych, pogarszającej się stopy życiowej i zagranicznych wojen, których końca nie widać.

Era nabijania kabzy przez 1 procent najbogatszych odcisnęła piętno na Ameryce. Sondaże pokazały, że 53 procent ankietowanych mieszkańców dużych miast, 63 procent zamieszkujących małe miasta oraz 71 procent mieszkańców terenów wiejskich uważało, że gospodarka idzie w niewłaściwym kierunku.



Sondaż 'exit poll' przeprowadzony dla wiadomości telewizyj ABC pytał ankietowanych, jakie cechy kandydata były dla nich istotne. Najważniejszą, według ankietowanych, cechą przyszłego prezydenta okazało się bycie 'kandydatem, który przyniesie potrzebną zmianę' (38 procent). Wśród popierających Trumpa 'zmiana' była właściwie kwestią najważniejszą.

## Bernie Sanders

Jest bardzo możliwe, że gdyby to Bernie Sanders był kandydatem Demokratów na prezydenta, wygrałby z Trumpem. Sanders, który w prawyborach startował jako 'demokratyczny socjalista' i wzywał do 'rewolucji politycznej' mógł zaoferować 'zmianę'. Clinton nie mogła.

Nie była nawet w stanie zmobilizować czarnoskórych i latynoskich wyborców w szacowanej ilości. Jeden z sondaży wskazywał na to, że u latynoskich wyborców Trump zyskał większe niż wcześniej poparcie dla Republikanów.

CNN doniosło, że miliony tych samych wyborców, którzy wcześniej poparli Obamę, teraz głosowało na Trumpa.

Trump jest wrogiem klasy pracowniczej. Jego głównym postulatem gospodarczym było obniżenie podatków dla najbogatszych i wielkich korporacji. Używanie muzułmanów i meksykańskich imigrantów jako kozła ofiarnego rozzuchwala rasistów i wprowadza podziały wśród klasy pracowniczej w czasach, kiedy najbardziej potrzeba jedności.

Rasizm, obecny w kampaniach obu głównych partii, był istotnym czynnikiem i pomógł wygranej Trumpa. Nie oznacza to jednak, że USA została zalana falą rasizmu.

Kluczowe dla wygranej Trumpa, były zwycięstwa w stanach Ohio i Iowa. Barack Obama zwyciężył w tych stanach dwukrotnie, co sugeruje, że wyborcy z Ohio i Iowa nie są twardymi rasistami. W stanie Michigan, aż do zwycięstwa Trumpa w ostatnich wyborach, Republikanie nie wygrali od 1988 roku.

Amerykańska klasa pracownicza musi się zmobilizować i zorganizować w walce przeciwko rasizmowi, atakom na ich standard życia i wojnie. Trzeba zbudować ruch na nadziei płynącej z niedawnych strajków, kampanii przeciwko budowie rurociągu, ruchu 'Black Lives Matter' ('Życie osób czarnoskórych się liczy') oraz walce o 15-dolarową płacę minimalną.

Żyjemy w czasach globalnego kryzysu ekonomicznego i politycznego. Prokapitalistyczna polityka głównego nurtu stworzyła polityczną przestrzeń, która może być wypełniona fałszywymi osobami 'spoza układu' pokroju Trumpa.

Utrzymanie obecnego status quo nie jest opcją. Lewica powinna przedstawić własny program zmian, nadziei i gniewu przeciwko establishmentowi.

Demokraci nie zaoferowali – i wciąż nie mają w ofercie – skutecznej alternatywy wobec Trumpa. Jedyną walką może go powstrzymać. Walka, która musi również przynieść socjalistyczną alternatywę polityczną dla partii kapitalistycznych.

Charlie Kimber

Tłumaczyła Ela Bancarzewska

# Kto głosował na Trumpa?

**Kto wybrał Donalda Trumpa na kolejnego prezydenta Stanów Zjednoczonych? Sondaże 'exit polls' sugerują, że Trump zyskał poparcie niemal wszystkich grup białych wyborców, zwłaszcza tych z niższym wykształceniem.**

Niektórzy wnioskują, że biali przedstawiciele klasy pracowniczej są rasistami i Trump zdobył ich głosy ciągłym wzbudzaniem nienawiści wobec Meksykanów i muzułmanów.

Nie da się zaprzeczyć, że kampania Trumpa była obrzydliwie rasistowska. Jednak zdobył on znaczną liczbę głosów wśród wyborców latynoskich oraz innych mniejszości.

Rozkład głosów pokazuje, że zbyt dużym uproszczeniem byłoby uznanie motywacji do głosowania na Trumpa za czysto rasistowskie.

W wielu stanach gdzie w 2008 r. (i ponownie w 2012 r.) głosujący wybrali Baraka Obamę na pierwszego czarnoskórego prezydenta USA, tym razem zwyciężył Trump.



10.11.16 Powyborczy protest przed Białym Domem.

Jak napisał dziennik "New York Times": "Przemysłowe miasta - niegdyś pełne związkowców, którzy przez całe lata popierali kandydatów Partii Demokratycznej - teraz przeszły na stronę Trumpa".

Amerykanie są zli na niskie płace, brak stabilnego zatrudnienia i rosnące nierówności społeczne. Z powodu pro-biznesowego programu politycznego Clinton, część tego gniewu została przejęta przez Trumpa pomimo tego, że

nie ma on żadnych propozycji na rozwiązanie ich problemów.

W Turnbull (stan Ohio), gdzie Trump miał przewagę 6 punktów procentowych, w 2012 r. elektorat zdecydował o 22-punktowej przewadze Obamy.

W 2012 Obama z łatwością wygrał w stanie Iowa. Tym razem Trump miał tam łatwe zwycięstwo.

W stanach kluczowych ze względu na głosy elektorów – Michigan, Wisconsin i Pensylwania – wynik Clinton był od-

powiednio o 13, 10 i 9 punktów procentowych niższy niż wynik Obamy w poprzednich wyborach.

Dziennik "New York Times" napisał: "Obama miał silne poparcie białych przedstawicieli klasy pracowniczej z północnych stanów USA". Obecny wynik wyborów nie może więc sugerować, że wyborcom z tych północnych stanów można łatwo przykleić łatkę rasizmu. Może natomiast wskazywać na to, że kampania Clinton ich nie przekonała.

Wynik wyborów nie pokazuje wielkiego przechylenia poparcia na stronę partii republikańskiej. W 2012 kandydat Republikanów Mitt Romney zdobył 47,2 procent tzw. głosu powszechnego [czyli oddanych głosów]. Trump otrzymał 46,5 procent. Większość głosu powszechnego zdobyła Clinton (48,2 procent – stan z 28 listopada).

Należy pamiętać, że niemal połowa upoważnionych do głosowania nie wzięła w nim udziału.

"New York Times" wysunął argument, że zwycięstwo Trumpa jest "zdecydowanym odrzuceniem establishmentu". To oczywiście, że wielu Amerykanów ma już dość systemu, który wciąż ich zawodzi.

Sadie Robinson

Tłumaczyła Ela Bancarzewska

## Drużyna Donalda

# Koktajl rasizmu, seksizmu i antypracowniczej pogardy

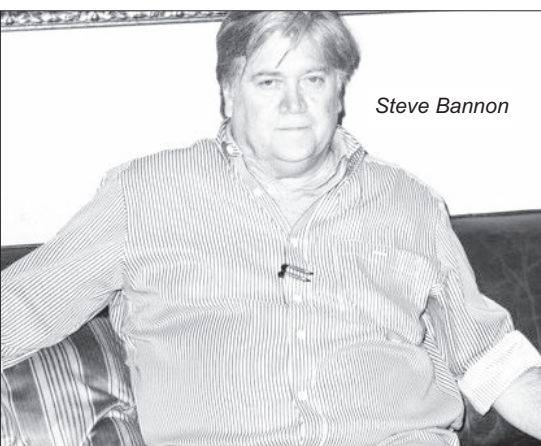
W nowojorskiej Trump Tower odrażająca ekipa prezydencka ustala skład gabinetu i typuje kandydatów na ponad tysiąc wyższych stanowisk w nowej administracji. **Tomáš Tengely-Evans** zapoznaje się z naszymi nowymi władcami.

Jedną z pierwszych nominacji, dokonanych przez tę ekipę, daje przerażający wgląd w to, jak będzie wyglądała prezydentura Trumpa. Mianowanie Steve'a Bannona na stanowisko głównego stratega i starszego doradcy to według Davida Duke'a, byłego imperialnego czarodzieja Ku Klux Klan, "doskonała wiadomość". Bannon jest twórcą internetowego portalu dla białych nacjonalistów "Breitbart News". Przyciąga on ludzi, dla których prawicowe Fox News Ruperta Murdocha jest – jak to ujął Bannon – zbyt przywiązane do "politycznie poprawnego liberalizmu".

### Koktajl rasistowski

Breitbart serwuje koktajl islamofobii zmieszanej ze starszymi formami rasizmu. Kiedy wymachujący flagą konfederacką Dylan Roof zamordował 9 Afroamerykanów w kościele w Charleston w Południowej Karolinie, Breitbart wezwał swych czytelników, by "z dumą wciągnęli tę flagę na maszt".

Portal publikuje antysemityczne teorie spiskowe, a mimo to wspiera Izrael broniąc interesów imperializmu amerykańskiego na Bliskim Wschodzie. Tę postawę podsumował polityk republikański Newt Gingrich, który bez cienia ironii stwierdził, że Bannon nie może być antysemitą, gdyż pracował w sektorze bankowym i w Hollywood. Rzekoma



Steve Bannon

dominacja Żydów w tych dziedzinach to jeden z najbardziej już zużytych antysemitycznych mitów.

Bannon grzmiał również przeciwko "kapitalizmowi kołesiów" i wielkim bankom. Trzeba uczciwie przyznać, że w tej sprawie posiada on pewną wiedzę: po odejściu ze służby w marynarce wojennej Bannon pracował w Goldman Sachs, a następnie założył własny bank inwestycyjny.

Obecnie twierdzi on, że zbyt wiele firm w kalifornijskiej Dolinie Krzemowej jest zarządzanych przez azjatyckich menedżerów. Jak na ironię Bannon powiedział wcześniej: "Zwróciłem się przeciwko całemu establishmentowi, gdy w 2008 r. wróciłem z Azji, gdzie zarządzałem różnymi firmami, i zobaczyłem jak Bush wszystko spieprzył".

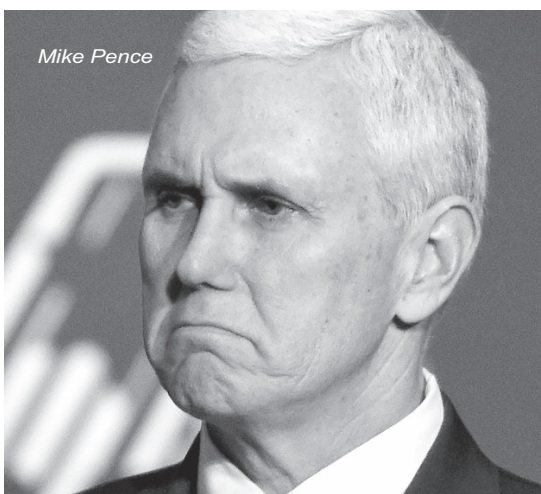
### Wartości rodzinne Trumpa

Po co mieć jednego Trumpa, jeśli można ich mieć całe stado? Córka Ivanka, synowie Eric i Donald junior oraz zięć Jared Kushner - wszyscy oni są w

składzie ekipy przejmującej władzę prezydencką. To zaprawdę czyni z niej sprawę rodzinną.

### Mike Pence – wojujący z kobietami i związkami zawodowymi

Na czele ekipy przejmującej władzę stoi wiceprezydent elekt Mike Pence – ulubieniec chrześcijańskiej, fundamentalistycznej prawicy i zatwardziały przeciwnik praw kobiet.



Mike Pence

Jako członek kongresu z Indiany, a następnie gubernator tego stanu, przypuścił on szereg ataków na te prawa. W 2007 r. próbował pozbawić finansowania Planowe Rodzicielstwo – organizację dobroczynną, zapewniającą reprodukcyjne usługi opieki zdrowotnej. Następnie Pence próbował przepchnąć ustawę stanową, nakazującą każdej kobiecie, która poroniła lub miała aborcję, urządzenie płodowi pogrzebu. Poparł również prawo, pozwalające firmom na dyskryminację osób LGBT+.

W przerwach między tyradami przeciwko kondomom Pence wspiera wielki biznes i walczy ze związkami zawodowymi. Jest przeciwko płacy minimalnej (twierdząc, że "zaszkodziłaby ludziom pracy") i ustawie gwarantującej prawa związkowe.

### Lobbując na bazie huraganu

Numerem dwa w ekipie jest Ron Nicol, nadzorujący sześć wydziałów – w tym obronę i sprawy wewnętrzne. Nicol jest starszym doradcą w Boston Consulting Group, z której wywodzą się również republikański kandydat na prezydenta z 2012 r. Mitt Romney i izraelski zbrodniarz wojenny Benjamin Netanjahu.

Jednym z głównych obszarów jego zainteresowania jest doradzanie rządowym oficjelom, jak forsować prywatyzację szkół i rozbijanie związków zawodowe nauczycieli. W zniszczeniach, jakie przyniósł w Nowym Orleanie huragan Katrina, dostrzegł on "okazję do przekształcenia systemu edukacji".

David Malpass to kolejny lobbysta korporacyjny odgrywający główną rolę w ekipie prezydenta-elekt, który przyrzekał przeciwstawić się politycznej machinie i przywrócić miejsca pracy. Malpass, odpowiadający za politykę gospodarczą Trumpa, jest prezesem firmy konsultingowej Encima Global. Poprzednio pracował w banku inwestycyjnym Bear Stearns, oraz w administracjach prezydentów Ronald Reagana i George'a W. Busha.

### Powiązania z Contras

Za budżet i zarządzanie odpowiada człowiek, który coś niecoś wie o wydawaniu pieniędzy. Edwin Meese był prokuratorem generalnym Reagana i jego zaufanym przyjacielem w czasie afery Iran-Contras. W latach 80-tych urzędnicy amerykańscy organizowali sprzedaż broni do Iranu, by finansować tajną wojnę przeciwko lewicowemu rządowi Nikaragui. Wspomagane przez nich bojówki Contras były szwadronami śmierci, lubującymi się w torturach i masowych mordach.

### Jeśli lubiliście wojnę w Iraku, to spodoba wam się również ta banda

Kluczową rolę odgrywają w ekipie również emerytowani generałowie. Jednym z nich jest były szef wywiadu Mike Flynn odpowiadający za bezpieczeństwo narodowe. W swej książce, opowiadającej o tym "jak możemy wygrać globalną wojnę przeciwko radykalnemu islamowi i jego sprzymierzeńcom", Flynn napisał, że nie jest "entuzjastą tak zwanej politycznej poprawności".

To pewnie dlatego napisał niegdyś na Twitterze: "Obawa przed muzułmanami jest RACJONALNA". Flynn opublikował też tweet, drwiący z medialnych sprzymierzeńców Hillary Clinton, a zawierający frazę: "Nigdy więcej, Żydzi. Nigdy więcej".

Odejście z armii na emeryturę w 2003 r. nie przeszkodziło Keithowi Kelloggowi w niszczeniu



Nowa sekretarz edukacji, miliarderką Betsy DeVos, finansuje think-tank promujący powszechną pracę dzieci.

Iraku. Został on zatrudniony przez siły okupacyjne w tym kraju, których złe rządy napędzały nędzę i walki frakcyjne. Od tamtego czasu Kellogg dorobił się fortuny na najemnych ochroniarzach-żołnierzach.

### ... a oto kto może być następny

Mając prawie dwa miesiące do inauguracji Trumpa ekipa ma mnóstwo czasu na wynajdowanie innych haniebnych popleczników. Jedną z nich może być związana z Tea Party Sarah Palin. Ta "sceptyczka" w sprawie globalnego ocieplenia i gorąca zwolenniczka "Wielkiej Ropy", może być postawiona na czele departamentu d/s środowiska.

Rudy Giuliani ma nadzieję na intratną posadę w rodzaju prokuratora generalnego lub sekretarza stanu. Ma to być nagroda za to, że jako jeden z pierwszych wpływowych republikanów poparł on Trumpa. Jako burmistrz Nowego Jorku Giuliani nakazywał urządzenie obław na bezdomnych, obcinał budżety szkół oraz całkowicie popierał rasistowskie praktyki policji.

Tłumaczył Jacek Szymański

# Fidel Castro 1926-2016

Miliony radykałów, lewicowców, socjalistów i antyimperialistów na całym świecie będzie zasmuconych tym, że w wieku 90 lat zmarł lider kubańskiej rewolucji Fidel Castro. Będzie on, rzecz jasna, szczególnie mocno oplakiwany w znacznej części Ameryki Łacińskiej, Afryki i innych częściach "trzeciego świata", który utożsamiał się z jego oporem wobec amerykańskiego imperializmu.

Historia rewolucji kubańskiej i jej dwóch głównych liderów, Castro i Che Guevara, jest jednocześnie romantyczna i prawdziwie heroiczna. Grupa zaledwie 82 partyzantów pod wodzą Fidela, wypłynęła ze wschodniego Meksyku na małej łódce o nazwie Granma i w dniu 2 grudnia 1956 roku przybiła do wybrzeża Kuby. Zostali oni natychmiast zaatakowani przez kubańskie siły powietrzne, doznali licznych strat i zostali rozproszeni. Kiedy w końcu zebrał się w górach Sierra

pierwsze, przetrwanie jego i jego reżimu w obliczu pięćdziesięciu lat bezlitosnej presji ze strony USA - presji pod różnymi postaciami: od interwencji wojskowej w Zatoce Świń w 1961 roku oraz prób zabójstwa przez CIA aż do embarga gospodarczego i turystycznego. Po drugie, na Kubie stworzono przyzwoitą służbę zdrowia i edukację, co stoi w wyraźnym przeciwieństwie do innych państw Karaibów i Ameryki Łacińskiej oraz samej USA.

Jednak od samego początku były poważne problemy, zarówno w samej rewolucji kubańskiej jak i w kubańskim reżimie rewolucyjnym.

Zarówno dla socjalistów, jak i dla samego Marksa, rewolucja socjalistyczna jest dziełem samej klasy robotniczej - to proces samodzielnego wyzwolenia, w którym osoby pracujące przejmują kontrolę nad społeczeństwem i kierują nim demokratycznie we własnym interesie. Tak



Fidel Castro na czele zwyciężskich partyzantów.

I znów warto podkreślić, że socjaliści, począwszy od Marksa, zawsze rozmieli, że pomimo tego, że rewolucja może rozpocząć się w jednym kraju, to udana budowa socjalizmu musi być międzynarodowa: rewolucja musi rozprzestrzeniać się na inne kraje. Pomysł, aby zbudować socjalizm w jednym kraju, to wynalazek Józefa Stalina z 1924 roku, który to wykorzystywał do legitymizacji własnej dyktatury.

## Che Guevara

Towarzysz Castro, Che Guevara, rozumiał potrzebę rozprzestrzeniania rewolucji kubańskiej i z wielkim bohaterstwem podjął się tego zadania. Ale próba ta nie powiodła się. Metodą Guevary było to, aby spróbować powtórzyć w Boliwii walkę partyzancką w górach, która to sprawdziła się na Kubie. Jednak wtedy Stany Zjednoczone miały początkowo przekonanie, że mogą współpracować z Castro i nie zdecydowały się na to, aby pokonać jego siły we wczesnym stadium - nie powtórzono tego błędu w Boliwii, czy gdzie indziej w Ameryce Łacińskiej,

gdzie rozpoczęto walki partyzanckie. Che został schwytany i zamordowany w 1967 roku i nie było powtórzenia kubańskiego zwycięstwa. W konsekwencji Kuba pozostała odizolowana i zubożona.

Dzisiaj bezkrytyczni zwolennicy Kuby i ci którzy ślepo ubóstwiają Castro będą obwiniać za te problemy Stany Zjednoczone, co jest uzasadnione, i przychylnie porównywać Kubę do jej sąsiadów: Haiti i Jamajki itp., co jest również uzasadnione. Jednak będą również przyzywać oko na brak demokracji i wolności politycznych, na długoletni ucisk osób LGBT, na utrzymujące się podziały klasowe i nierówności oraz na postępujące zacieśnianie więzów z USA. To jest błędem.

Socjaliści w dzisiejszym świecie mogą uznać osiągnięcia Castro jednocześnie wyjaśniając, że mamy zupełnie inną koncepcję socjalizmu jako prawdziwej demokracji ludowej równości i wolności opartej na pracowniczek kontroli miejsc pracy i społeczności.

John Molyneux  
Tłumaczył Piotr Wiśniewski



Nelson Mandela i Fidel Castro. Kubańskie siły zbrojne dwa razy pokonały wojska apartheiowskiej RPA - w latach 1976 i 1987-88.

Maestra okazało się, że ich liczebność zmniejszyła się do 12. Pomimo tego, dwa lata później, w styczniu 1959 roku Batista, skorumpowany i brutalny dyktator, uciekł z Kuby a rewolucyjna armia Castro triumfalnie wkroczyła do Hawany.

## Ruch narodowyzwolenczy

Początkowo Castro i jego ruch byli narodowyzwolenczymi demokratami, nie socjalistami albo komunistami. Jednak wrogość starej kubańskiej klasy panującej i amerykańskiego imperializmu pchnęły Castro i Kubę ku nacjonalizacji różnych gałęzi przemysłu i do obozu radzieckiego. W 1961 roku Castro ogłosił, że rewolucja kubańska była socjalistyczna.

Już sama ta historia byłaby inspirowana dla milionów w czasie światowej, antyimperialistycznej rewolty, wojny w Wietnamie i zmagania z lat sześćdziesiątych. Dwa inne osiągnięcia także przemawiają na korzyść Castro i zabezpieczyły jego status. Po

nie stało się na Kubie. Dość mała partyzancka armia Castro działała "w imieniu narodu" i wraz ze starą Komunistyczną Partią Kuby narzuciła odgórnie swoje rządy. Powstało państwo jednopartyjne, i takim też pozostało, bez prawdziwej demokracji i z bardzo małą wolnością polityczną. Był to kapitalizm państwowy, a nie prawdziwe społeczeństwo socjalistyczne.

## Izolacja

Z izolacją rewolucji kubańskiej i jej zależnością od ZSRR wiązała się poważna trudność. W tym stanie obłożenia Kuba pozostała uwięziona w ubóstwie i nie mogła skutecznie się rozwijać. A gdy w 1991 roku rozpadł się ZSRR, Kuba pozostała bez wsparcia, a jej gospodarka pogrążyła się w kryzysie, który ledwo przeżyła, i z którego nigdy nie została całkowicie wyliczona. To pchnęło ją z powrotem do zbliżenia z USA i zachodnim kapitalizmem.



Nędzne warunki mieszkaniowe w Hawanie. Pogłębiają się podziały klasowe.



Isover Gliwice

## Domagają się podwyżek

W zakładzie Isover należącym do spółki Saint-Gobain Construction Products Polska w Gliwicach 24 listopada przeprowadzony został dwugodzinny strajk ostrzegawczy. Organizatorem protestu była zakładowa Solidarność, która od lipca prowadzi spór zbiorowy z pracodawcą. Związek domaga się podwyżek wynagrodzeń w wysokości 750 zł brutto dla wszystkich pracowników zakładu oraz podniesienia stawek za nadgodziny dla całej załogi.

Pracodawca nie zgadza się na podwyżki w takiej skali, a to, co zaproponował zakład jest całkowicie niesatysfakcjonujące. Pracownicy chcą realnego wzrostu płac i są gotowi o to walczyć.

PKS

## Nie dla restrukturyzacji

Związkowcy i pracownicy z Przedsiębiorstw Komunikacji Samochodowej z Suwałk i Zambrowa stanowczo przeciwstawiają się planom połączenia pięciu podlaskich PKS-ów. Zebrano już ponad 6000 podpisów przeciw takiemu łączeniu, a związkowcy zapowiadają strajk, jeśli do niego dojdzie.

Zarząd województwa podlaskiego planuje połączyć PKS-y w jedno przedsiębiorstwo (PKS Białystok ma wchłonąć PKS-y z Łomży, Suwałk Siemiatycz i Zambrowa) dla ratowania ich sytuacji finansowej. Zdaniem związkowców Suwałk, Zambrowa i Siemiatycz taka inkorporacja doprowadzi do upadłości ich zakładów, ponieważ to kosztem dobrze działających przedsiębiorstw w ich miastach będzie ratowany białostocki i łomżyński PKS. Doprowadzi to też do utraty miejsc pracy, choćby za sprawą łączenia niektórych struktur.

Związkowcy deklarują, że jeśli zarząd województwa nie zmieni zdania, 1 stycznia zacznie się strajk okupacyjny. Przypominają, że podobne próby łączenia PKS-ów w woj. lubelskim i na Pomorzu zakończyły się klęską.

KWB BĘŁCHATÓW

## Będzie protest

Organizacje będące w sporze zbiorowym z pracodawcą (m.in. Związek Zawodowy Pracowników Ruchu Ciągłego KWB Bełchatów, Związek Zawodowy „KADRA” KWB Bełchatów, organizacje wchodzące w skład Forum Związków Zawodowych) ogłosiły 21 listopada fiasko negocjacji z pracodawcą. Negocjacje dotyczyły Porozumienia w sprawie poziomu zatrudnienia (etatyżacji) w przedsiębiorstwie. Dyrekcja przedstawiła plany zmniejszenia zatrudnienia o 600 pracowników do 2020 roku. Związki nie zgadzają się z tym stanowiskiem, argumentując, że poziom zatrudnienia już teraz jest niski. Ze swej strony przedstawiły alternatywną propozycję utrzymującą zbliżony do dzisiejszego poziom zatrudnienia, uwzględniającą zapotrzebowanie wskazane przez kierowników poszczególnych jednostek organizacyjnych.

Związki zawodowe oświadczyły, że w sytuacji, gdy pracodawca nie wykazuje woli rozwiązania konfliktu, przystępują do działań protestacyjnych.

Veolia Energia Łódź

## Manifestacja związków zawodowych



Organizacje związkowe działające w Veolia Energia Łódź S.A. przeprowadziły 29 listopada manifestację przed Urzędem Marszałkowskim w Łodzi. To protest przeciwko wypowiedzeniu przez zarząd firmy Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy. Zarząd zamierza zlikwidować lub znacznie ograniczyć część składników wynagrodzeń zawartych w Układzie, a także uprawnienia pracownicze i emeryckie. Związki podkreślają, że dyrekcja z jednej strony mówi o konieczności ograniczenia funduszu płac, a z drugiej strony Veolia Energia Łódź S.A. wypłaciła 110 mln dywidendy dla Veolia Energia Polska.

Tauron Ciepło

## Przeciw zwolnieniom

Solidarność domaga się opracowania nowego systemu organizacyjnego w firmie. Obecnie zarząd spółki wdraża rozwiązania zawarte w projekcie Feniks 2018, który został zawieszony bezterminowo po protestach związków zawodowych w lutym. Projekt ten zmierzał do ograniczenia liczby pracowników i pogorszenia warunków zatrudnienia załogi.

Mimo wstrzymania projektu zarząd po cichu wdraża jego elementy, np. przenoszenie pracowników na oddziały, gdzie brakuje pracowników. To jednak powoduje braki obsadowe w miejscach, skąd pracownicy zostali oddelegowani. W firmie już brakuje pracowników - mówią związkowcy i sprzeciwiają się dalszym zwolnieniom.

Muzeum Techniki i Przemysłu

## Protestowali przeciw zaległościom płacowym

Przed siedzibą placówki 9 listopada odbył się protest pracowników stołecznego Muzeum Techniki i Przemysłu. Domagali się oni wypłaty zaległych wynagrodzeń i pomocy finansowej dla muzeum.

Ta największa placówka muzealnictwa technicznego w Polsce od lat boryka się z problemami finansowymi. W czerwcu zarząd PKiN, gdzie mieści się muzeum, z powodu zaległości czynszowych wypowiedział placówce umowę najmu. Pracownicy nie dostają pensji od sierpnia. Rozwiązanie problemów Muzeum Techniki pracownicy dostrzegają w upaństwowieniu placówki i "przejęciu" jej przez władze państwowe.

Na funkcjonowanie muzeum potrzeba około 4,5 mln. rocznie.

Niestety ani władze państwowe ani miejskie nie są zainteresowane wyłożeniem takiej kwoty. Dla porównania, dotacja dla mieszczącego się na pięttrze kamienicy przy ul. Foksal Centrum Myśli Jana Pawła II (to też instytucja miejska) wynosi 4 mln zł, a Muzeum Powstania Warszawskiego - 9,3 mln zł.

Opera Bałtycka

## Gotowi na protest

Negocjacje prowadzone przez związki zawodowe działające w placówce z dyrekcją w sprawie zmian regulaminie Pracy i Regulaminie Wynagradzania zostały zerwane. Jak podają związki w oświadczeniu z 22 listopada, winić należy za to dyrektora placówki, którego działania są jednostronne i podejmowane bez konsultacji ze stroną społeczną. Dyrektor Opery Bałtyckiej musi odejść - mówią związkowcy i są gotowi do podjęcia akcji protestacyjnej.

Castorama

## Solidarność walczy o podwyżki

Związek domaga się podwyżki wynagrodzeń dla wszystkich pracowników sieci. Negocjacje w tej sprawie rozpoczęły się w czerwcu tego roku. Propozycje pracodawcy, co do sposobu przyznawania i wysokości podwyżek, były niesatysfakcjonujące - mówią związkowcy. Zakładały one wzrost na poziomie średnio 3,6 proc. z zastrzeżeniem, że o kwotach indywidualnych podwyżek uznaniowo będą decydowali bezpośredni przełożeni pracowników. To system niesprawiedliwy, ponieważ ocena kierownictwa nie zawsze jest obiektywna. Poza tym firma jest w bardzo dobrej kondycji finansowej, więc stać ją na wyższe podwyżki. Solidarność wystąpiła z żądaniem wprowadzenia 10 proc. podwyżki wynagrodzeń dla wszystkich pracowników i w listopadzie ogłosiła rozpoczęcie sporu zbiorowego.

LOTNISKO CHOPINA

## Pracownicy chcą odwołania dyrektora

Rada pracownicza z Przedsiębiorstwa Państwowego Porty Lotnicze (PPL) chce odwołania dyrektora. Zarzuca mu niegospodarność, działania obniżające bezpieczeństwo lotniska, utrudnianie działalności związkowej i zastraszanie pracowników. Rada przyłączyła się do krytyki dyrektora ze strony związków zawodowych. Trzy z siedmiu związków działających na warszawskim lotnisku powołały komitety strajkowe i zapowiadają strajk. Pod koniec listopada ma się rozpocząć referendum strajkowe.

PLL LOT

## Związkowcy wygrywają w sądzie

Po niemal pięciu latach (!) Sąd II instancji przywrócił do pracy bezprawnie zwolnionych 3 członków Zarządu Związku Zawodowego Naziemnego Personelu Lotniczego. Na rozstrzygnięcie sądu czeka jeszcze 3 związkowców.

Ja, Daniel Blake Kena Loacha

# Głos spychanych na skraj nędzy

**Ken Loach z pewnością zajmuje miejsce wśród najwybitniejszych reżyserów wszech czasów. Nie dość na tym - jest jeszcze szczególnie rzadkim przykładem twórcy łączącego wyrafinowany kunszt artystyczny z autentycznym, radykalnie lewicowym zaangażowaniem politycznym. Loach określa sam siebie jako socjalistę.**

W swych filmach ukazuje zwykłych ludzi podlegających opresji niesprawiedliwego systemu społecznego, wyzyskowi, padających ofiarami przemocy, doświadczających poniżenia. Ale również walczących o poprawę losu własnego i innych - doświadczających solidarności we wspólnej walce.

Tematy, jakie reżyser poruszał w swej twórczości, to m.in. walki pracownicze („Po której jesteś stronie” - dokument o wielkim brytyjskich strajku górników 1984-85; „Chleb i róże” - historia meksykańskiej imigrantki w USA, która wraz z innymi imigrantkami organizuje związek zawodowy sprzątaczy/taczek), warunki życia i pracy imigrantów w Brytanii („Polak potrzebny od zaraz”), irlandzka walka narodowowyzwoleńcza i brytyjski ucisk („Tajna placówka”), Rewolucja Hiszpańska 1936-39 („Ziemia i wolność” - inspirowana losami George’a Orwella historia młodego Brytyjczyka, który przybywa do Hiszpanii, gdzie walczy z faszyzmem w szeregach milicji organizowanej przez POUM - partię socjalistyczną i anty Stalinowską, będącą pod wpływem myśli Lwa Trockiego - a w końcu musi uciekać przed stalinistami). Krytyka stalinizmu z pozycji radykalnie lewicowych zawarta jest również w „Ojczyźnie” - opowiadającej o NRD-owskim muzyku, który wyemigrował do RFN. Z tego filmu pochodzi zdanie: „Stalinizm nie jest socjalizmem. Kapitalizm nie jest wolnością.”

## Demontaż

W swym najnowszym filmie (który - miejmy nadzieję - nie będzie ostatnim dziełem wielkiego reżysera), „Ja, Daniel Blake”, podejmuje palący temat cięć socjalnych, prywatyzacji i demontażu systemu bezpieczeństwa socjalnego w Brytanii. Tę politykę kolejne brytyjskie rządy (obojętnie laburzystowskie czy konserwatywne) prowadzą od końca tzw. Długiego Boomu w latach 70-tych XX wieku. Gwałtowne jej nasilenie nastąpiło za rządów Thatcher w latach 80-tych, która stała się uosobieniem reakcyjnej, antyspołecznej, antypracowniczej polityki, określanej mianem neoliberalizmu.

W związku ze światowym kryzysem gospodarczym, który wybuchł w 2007, i utrzymującymi się wciąż w światowej gospodarce tendencjami recesyjnymi, w ostatnich latach mieliśmy do czynienia z kolejną fazą nasilenia antyspołecznych kontrreform.

Ataki rządzących wymierzone w prawa socjalne zwykłych ludzi Loach odczuwa jako sprawę osobistą. Urodzony w 1936 r. pamięta początki brytyjskiego systemu socjalnego, bezpłatnej publicznej opieki zdrowotnej. Pochodzący z robotniczej rodziny z niedużego przemysłowego miasta w Anglii Środkowej, mógł ukończyć wyższe studia, gdyż wówczas uniwersytety były bezpłatne.

Wszystko to stanowiło zdobycze brytyjskiej klasy pracowniczej, która najpierw w wyniku wojennej koniunktury, a potem powojennego boomu gospo-

W ostatnich latach blisko dwóm milionom osób odebrano prawo do pomocy państwa. Z byle powodu. Mężczyzna zabrał żonę do szpitala, bo przedwcześnie zaczęła rodzić, i przez to nie stawiał się w umówionym terminie w pośredniaku. Wystarczyło. Ktoś inny został skreślony, choć tłumaczył, że poszedł na pogrzeb ojca. Kobieta z dwojgiem małych dzieci spóźniła się pięć minut na spotkanie z urzędniczką, bo źle jej chodził zegarek w telefonie. Została bez środków do życia. Jeśli pracownicy urzędu nie nałożą sankcji na odpowiednią liczbę osób, sami są

karani. Nazywa się to „planem osobistego rozwoju”. Takie eufemistyczne określenie filozofii: nie jesteś brutalny dla nich, my będziemy brutalni dla ciebie. Cały system brytyjskiej opieki społecznej skonstruowany jest tak, by potrzebującym utrudnić dostęp do świadczeń. A czasem wystarczy drobny zapis, żeby kompletnie wyrzucić człowieka na margines” - powiedział Loach w wywiadzie (<http://bit.do/wo-ken-loach>).

Tytułowym bohaterem jest dobiegający już wieku emerytalnego wykwalifikowany stolarz, dumny ze swych wysokich kwalifikacji zawodowych, od niedawna wdowiec. W wyniku przebytego zawału serca nie może wrócić do pracy. Tu właśnie Daniel styka się ze zrestrukturyzowanym i „zracjonalizowanym” systemem opieki społecznej. Niezdolny do pracy występuje o zasiłek. Jednak tym, kto ma ocenić czy stan zdrowia Daniela uprawnia go do otrzymywania świadczenia nie jest lekarz, tylko tzw. „konsultant ds. medycznych” zatrudniony w prywatnej firmie-podwykonawcy, działającej na zlecenie rządu.

## Kwestionariusz

„Badanie” sprowadza się do odpowiadania na pytania z idiotycznego kwestionariusza, zupełnie niemającego związku ze stanem zdrowia Daniela, w rodzaju: „czy jest pan w stanie dotknąć obiema rękami czubka głowy, tak jakby pan zamierzał zdjąć kapelusze” albo „czy ma pan problemy z nietrzymaniem stolca (co zirytowany Daniel kwituje: „Rozmawiamy o moim sercu, nie o mojej dupie!”). Po wypełnieniu kwestionariusza okazuje się, że uzyskał za mało punktów, by być uprawnionym do świadczenia. Opinia jego lekarki-specjalistki, kardiolożki, wedle której Daniel nie może wrócić do pracy, w ogóle nie została wzięta pod uwagę.

Daniel postanawia się odwołać od tej w oczywisty sposób absurdalnej decyzji. Tutaj traci czas i pieniądze na

kontaktowanie się z infolinią (bo w ramach „racjonalizacji” sprawy te obsługują call-center) godzinami czekając na wolnego operatora i słuchając irytujących melodyjek. W końcu składa odwołanie od tej decyzji, co sprawia mu wiele trudu, gdyż można to uczynić tylko drogą elektroniczną (w ramach „niezbędnej informatyzacji”), a starszy człowiek nigdy wcześniej nie miał do czynienia z komputerem. W przedłużającym się oczekiwaniu na wyznaczenie terminu odwołania, wyczerpują się jego oszczędności.

Daniel, aby mieć środki do życia, zmuszony jest ubiegać się o zasiłek dla bezrobotnych. Aby go otrzymać, musi wykazać, że aktywnie poszukuje pracy. Pracy, której nie może wykonywać, gdyż zagraża to jego zdrowiu i życiu. W końcu za to, że „niewłaściwie dokumentuje swoje wysiłki”, zostaje ukarany wstrzymaniem wypłaty zasiłku. Spycha go to na skraj nędzy, zmusza do sprzedaży mebli. Nie chce jednak sprzedać swych narzędzi stolarskich, które są dla niego przedmiotem dumy, mimo że otrzymałby za nie dobrą cenę.

## Skutki polityczne

„Ja, Daniel Blake” jest nie tylko świetnym artystycznie i lewicowo zaangażowanym dziełem. Jest dziełem, które wywołało rzeczywiste skutki polityczne! Stało się przyczyną publicznej debaty nad następstwami cięć i restrukturyzacji. Trafił nawet do parlamentu, gdy obecny lewicowy lider Labour Party Jeremy Corbyn atakował torysowski rząd: „Dwa tygodnie temu brałem udział w premierze niezwykle poruszającego „Ja, Daniel Blake.” Film dokumentuje brutalność reżimu cięć i przeprowadzonych przez torysów [Partię Konserwatywną] w 2012 roku i pokazuje, jak może on zniszczyć życie ludzi, którzy starają się znaleźć pracę albo stali się do niej niezdolni w wyniku niepełnosprawności bądź choroby” (fragment wpisu z oficjalnego profilu Corbyna, z 2 listopada br.).

Najlepszym świadectwem tego, w jakim stopniu film wstrząsnął brytyjską sceną polityczną, jest bełkot, jaki raczył wydobyc z siebie torysowski dupek, minister zabezpieczenia socjalnego Damian Green: „To jest fikcja. To nie jest film dokumentalny. To nie ma żadnego związku z unowocześnionym systemem świadczeń”.

Pozostaje żywić nadzieję, że dzieło Loacha przyczyni się do wzmożenia walk społecznych przeciw cięciom, strajków i innych protestów. Faktem jest, że trudno znaleźć inny utwór artystyczny, który miałby równie wielkie, praktyczno-polityczne następstwa, a poza tym tak jednoznacznie opowiadałby się po stronie lewicy.

Michał Wysocki



darczego, dysponowała wielką siłą przetargową wobec klasy rządzącej, w interesie której było zachowanie względnego pokoju społecznego. Obecnie bezpłatne szkolnictwo wyższe od dziesięcioleci należy już do przeszłości, a niezamożni studenci skazani są na przytłaczający system kredytów studenckich.

Pozostałe zdobycze są systematycznie ograniczane, rządzący starają się, jak tylko mogą, utrudnić do nich dostęp. Ponawiane są zamachy w kierunku ograniczenia dostępu i prywatyzacji publicznej służby zdrowia.

## Walka o przetrwanie

„Czuję to na co dzień. Społeczna infrastruktura jest w ruinie. Margaret Thatcher zbudowała system, który zmusza człowieka do nieustannej walki o przetrwanie. Wzmocniła ideę, że każdy musi dbać o siebie i konkurować z sąsiadem, zamiast współpracować. Dziś wszystko poprzedzamy słowem „moje”. Moja rodzina, mój dom, mój ogród, mój samochód, moje zarobki. W tym sposobie myślenia nie ma miejsca na innych. (...)

# Chcesz współpracować z nami?

**Pracownicza Demokracja** ma członków i grupy w różnych miastach, m.in. w **Warszawie, Szczecinie, Krakowie, Trójmieście, Wrocławiu, Poznaniu i Kielcach**. Organizujemy **spotkania**, uczestniczymy w różnych **kampaniach**, wydajemy **gazetę i literaturę** o różnych aspektach antykapitalizmu. Organizujemy też **większe spotkania publiczne**. Wszystkie nasze spotkania są otwarte. Aby spotkać się z nami w Twojej miejscowości **zadzwoń** pod numer telefonu, **napisz do nas maila** lub **skontaktuj się z nami na Facebooku**.

Zapraszamy na spotkania **Pracowniczej Demokracji** w **środy o godz. 18.30** w **Warszawie u FZZ "Metalowców"** **ul. Długa 29, I piętro, sala 107** (blisko stacji metra Ratusz)

Sprzedaż gazety, Warszawa: **soboty, godz. 12.00-13.00**, Metro Centrum.

**Kontakt do nas: [pracdem@go2.pl](mailto:pracdem@go2.pl)**  
**[facebook.com/pracdem](https://facebook.com/pracdem)**

## Polecamy dwie książki nt. imperializmu

**Teorie klasyczne imperializmu kapitalistycznego. Zarys krytyczny**  
(cena 32 zł + koszt wysyłki)

**Imperializm kapitalistyczny we współczesnych ujęciach teoretycznych**  
(cena 34 zł + koszt wysyłki)

autor: **Filip Ilkowski**



wydawnictwo **adam marszałek** 2015

## Pracownicza Demokracja

### Kim Jesteśmy

#### Antykapitalizm

Żyjemy w światowym systemie kapitalistycznym. Kapitalizm to system wyzysku, kryzysów i wojen w którym produkcja zależy od konkurencyjnej walki o zysk a nie od ludzkich potrzeb. Choć to pracownicy tworzą społeczne bogactwo, nie mają oni żadnej kontroli nad produkcją i dystrybucją dóbr. W pogoni za coraz większym zyskiem globalny kapitalizm, uprawiany przez wsparte potęgą najsilniejszych i najbogatszych państw świata korporacje, prowadzi do postępującego rozwarstwienia dochodów. Rosną obszary nędzy na świecie, przy jednoczesnym bogaceniu się korporacji i znikomej mniejszości, kosztem bezwzględnej degradacji środowiska społecznego i przyrodniczego.

Nie jest możliwe stworzenie „kapitalizmu z ludzką twarzą” poprzez parlamentarne reformy systemu. Kapitalizm musi zostać obalony i zastąpiony innym sposobem organizowania się ludzkości. Jesteśmy za stworzeniem społeczeństwa, w którym większość ludzi (a nie korporacje i banki oraz rządy usługowe wobec tych instytucji) będzie decydować o gospodarce, polityce i swoim otoczeniu. Społeczeństwa bez nędzy i bezrobocia, gdzie gospodarka nie będzie służyć gigantycznym zyskom niewielkiej grupy, lecz zaspokojeniu potrzeb wszystkich. Aby osiągnąć taką demokrację potrzebna jest pracownicza kontrola nad fabrykami, biurami i innymi miejscami pracy.

#### Najszersza demokracja

System taki nazywamy pracowniczą demokracją lub socjalizmem oddolnym. Nie ma on nic wspólnego z reżimami dawnego Bloku Wschodniego, które były tylko inną formą kapitalizmu - biurokratycznym kapitalizmem państwowym.

Demokracja parlamentarna jest niewystarczająca i uboga. Obecna demokracja ma charakter pozorny - o kierunkach polityki i tak decydują interesy najbogatszych. Dzisiejsze struktury parlamentu, wojska, policji, sądownictwa i aparatu zarządzania nie mogą być przejęte i wykorzystywane przez pracowników. Prawdziwa demokracja musi opierać się na pracowniczych komitetach delegatów, jakie wiele razy powstawały w historii, m.in. Międzyzakładowe Komitety Strajkowe w okresie pierwszej „Solidarności” lub rady robotnicze podczas rewolucji w 1905 r. i 1917 r. Istotnymi zasadami takiej oddolnej demokracji muszą być średnia płaca pracownicza dla wybranych przedstawicieli oraz możliwość ich natychmiastowego odwołania. Do takich komitetów przyłączą się również inne grupy społeczne, np. rolnicy, studenci, emeryci.

#### Solidarność międzynarodowa

Kapitalizm jest systemem globalnym i można z nim wygrać tylko w skali świata. Dlatego istotnym elementem naszego działania jest solidarność międzynarodowa. Przeciwstawiamy się wszystkiemu, co dzieli i obraca zwykłych ludzi jednego kraju przeciwko drugim. Walczymy z rasizmem i nacjonalizmem. Przeciwstawiamy się militarnej, politycznej i gospodarczej dominacji najpotężniejszych państw nad światem, czyli imperializmowi. Popieramy wszystkie rzeczywiste ruchy narodowowyzwoleńcze.

#### Przeciw podziałom

Popieramy prawo do obrony dla wszystkich uciskanych mniejszości. Walczymy przeciwko kontroli imigracji. Jesteśmy za świeckim charakterem szkolnictwa i całkowitym oddzieleniem Kościoła od państwa. Jesteśmy za pełną społeczną, ekonomiczną i polityczną emancypacją kobiet. Walczymy przeciwko wszystkim formom dyskryminacji osób homo-, bi- i transseksualnych.

#### Organizacja

Obalenie kapitalizmu i utworzenie wobec niego alternatywy musi być dziełem milionów. W ruchu oporu przeciw panującym chcemy organizować polityczny kierunek wskazujący na potrzebę zniesienia kapitalizmu i zastąpienia go demokracją pracowników. Taka polityka musi być oparta na masowym działaniu, na codziennych politycznych i ekonomicznych walkach.

Działamy wewnątrz ruchu pracowniczego, antykapitalistycznego i antywojennego. Uważamy, że związki zawodowe są niezbędne w walce o ekonomiczne i polityczne prawa pracowników. Szeregowi związkowcy muszą jednak działać wewnątrz nich także niezależnie od liderów związkowych. Popieramy każdą walkę i strajk pracujących, każdą kampanię przeciw dyskryminacji i niesprawiedliwości.

**Przyłącz się do nas! Działaj razem z nami!**

## \* Broszury \* Książki \* Prenumerata gazety \*

**Pracownicza Demokracja Prenumerata: 20 zł. (1 rok /11 nr)**

**Marksizm i historia**  
Chris Harman - 3 zł

**List otwarty do partii**  
J. Kuroń i K. Modzelewski  
- koszt ksera i przesyłki

**Rozwój socjalizmu od utopii do nauki**  
Fryderyk Engels  
- koszt ksera i przesyłki

**Czym jest faszyzm i jak z nim walczyć?**  
Zbiór tekstów Lwa Trockiego i artykułów Pracowniczej Demokracji - 3 zł



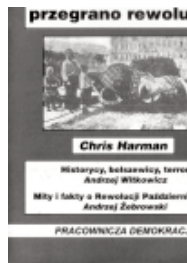
**Marksizm w nowe milenium**  
Tony Cliff - 5 zł



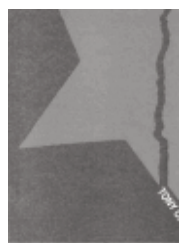
**Solidarność 1980-81 a PRL. Analiza marksistowska**  
C. Barker i K. Weber - 10 zł



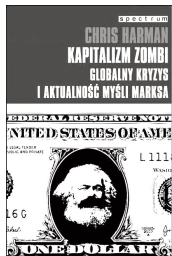
**Czym jest socjalizm oddolny?**  
John Molyneux - 3 zł



**W jaki sposób przegrano rewolucję?**  
Chris Harman - 3 zł



**Państwowy kapitalizm w Rosji - od Stalina do Gorbaczowa**  
Tony Cliff - 10 zł



**Marksizm w działaniu**  
Chris Harman - 3 zł

**Kapitalizm zombi**  
Chris Harman - 25 zł

Zamówienia: [pracdem@go2.pl](mailto:pracdem@go2.pl) - PO BOX 12, 01-900 Warszawa 118

# Pracownicza Demokracja

PO BOX 12, 01-900 W-wa 118  
pracdem@go2.pl  
pracowniczademokracja.org  
facebook.com/pracdem

## WALKA ZE SKRAJNĄ PRAWICĄ

# Faszyści precz z naszych szkół i ulic!

Pewną szkołę odwiedzili kibice lokalnego klubu sportowego. Przynieśli ze sobą kalendarze dla uczniów. Czytelnik może pomyśleć, że przyszli uczyć o zdrowym trybie życia, piłce nożnej itd. Jednakże, na tym kalendarzu było zdjęcie z Marszu Niepodległości zawierające symbol oraz hasło, które prokuratura uznała, iż propaguje sport.

Można być ciekawym, co to są za hasła i symbole wpajane młodzieży szkolnej? Otóż były to hasła "White Pride" (Biała Duma) oraz krzyż celtycki, które są używane na całym świecie przez rasistowskie (m.in. Ku Klux Klan) i faszystowskie organizacje.

Czy to jest sytuacja z lat terroru nazistowskiego? Czy może z lat 50-tych XX wieku, kiedy w USA była segregacja rasowa?

Te zdarzenie odbyło się, kiedy rośnie fala ataków na ludzi nie wyglądających na "prawdziwych Polaków", kiedy przedstawiciele Obozu Narodowo-Radykalnego (który jest faszystowską organizacją) wzięli udział w uroczystościach w plockim Liceum Ogólnokształcącym im. Stanisława Małachowskiego. Tymczasem Partia Razem udowodniła liczne przypadki finansowania skrajnie prawicowych organizacji przez polityków PiS.

Wracając do pierwszego przykładu, prokuratora w listopadzie b.r. umorzyła sprawę wysuniętą przez Ośrodek Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych, który wysunął oskarżenie o propagowanie rasizmu przez kibiców ŁKS w czerwcu w Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 1 w Łodzi.

Argumentowała ona, iż symbole i hasła propagują sport, a na sprawę rozdawania dzieciom kalendarzy należy patrzeć przez pryzmat generalnie akceptowanych w Polsce norm.

Władza daje parasol ochronny nad działaniami skrajnej prawicy.

**Czas najwyższy by w końcu ją wyrzucić ze szkół i ulic.**

Mateusz Pidruczny



11.11.16. Demonstracja antyfaszystowska pt.: "Za wolność naszą i waszą - Sprzeciw się nacjonalizmowi" przemarszerowała ulicami Warszawy. Dobrze, że w tym roku demonstracja odbyła się w tym samym dniu co tzw. "Marsz Niepodległości", który jest organizowany przez faszystów. Nasza demonstracja była znacznie większa niż w zeszłym roku – szacuje się, że w szczytowym momencie było na niej do 5 tys. osób. To może cieszyć, ale mamy przed sobą jeszcze dużo pracy.

Strona facebookowa Zjednoczeni Przeciw Rasizmowi:  
[bit.do/przeciw-rasizmowi](http://bit.do/przeciw-rasizmowi)

## Witamy uchodźców!

## Pracownicza Demokracja

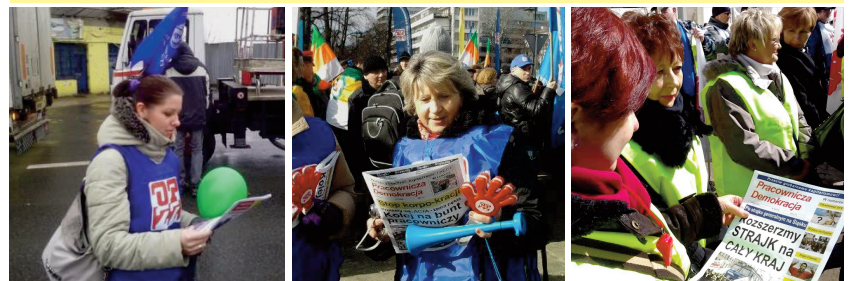
Prenumerata: 20 zł. (1 rok /11 nr)

Zamów prenumeratę gazety dla swojej  
zakładowej organizacji związkowej

Skontaktuj się z nami:

[pracdem@go2.pl](mailto:pracdem@go2.pl)

## KAPITALIZM NIE DZIAŁA - DZIAŁAJ Z NAMI



Pracownicza Demokracja jest organizacją aktywistów, którzy dążą do zastąpienia systemu opartego na pogoni za zyskiem społeczeństwem autentycznie demokratycznym.

**WSTĄP DO PRACOWNICZEJ DEMOKRACJI !**

[pracowniczademokracja.org](http://pracowniczademokracja.org)